

Sygn. akt I ACa 444/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz SSA Małgorzata Gawinek (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2012 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. P. (1), R. P., M. P. (2)

przeciwko M. C. (1)

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

na skutek apelacji powódki M. P. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 kwietnia 2012 r., sygn. akt I C 523/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od powódki M. P. (1) na rzecz pozwanego kwotę

5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

M. Gawinek D. Jezierska M. Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 444/12

## UZASADNIENIE

Powodowie M. P. (1), R. P. oraz M. P. (2) wystąpili z powództwem o uznanie, że pozwany M. C. (1) jest niegodny dziedziczenia po swojej żonie Ż. C., zmarłej dnia 16 marca 2008 roku. Złożyli też wniosek o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazali, że zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w S. z dnia 2 grudnia 2008 roku, wydanym w sprawie III Ns 2042/08 spadek po Ż. C. nabyły strony tego postępowania z mocy ustawy. Podali, że w dniu 6 lipca

2009 r. M. C. (1) złożył wniosek o dział przedmiotowego spadku. Następnie, w dniu 19 stycznia 2010 roku pozwany złożył wniosek o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po Ż. C., wydanego w sprawie III Ns 2042/08, podnosząc, że odnalazł testament spadkodawczyni, na mocy którego został powołany do całości spadku. Powodowie wskazali, że zakwestionowali ważność tego testamentu oraz złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazał, że zarzuty powodów pod jego adresem są bezpodstawne i krzywdzące, a w toczącym się z ich zawiadomienia postępowaniu przygotowawczym nie dowiedziono słuszności podnoszonych przez nich twierdzeń. Pozwany wskazał, że testament odnalazł przez przypadek, na długo po śmierci żony, nie przypuszczając, że mogła ona spisać swoją ostatnią wolę, gdyż nigdy o tym nie wspominała. Wyjaśnił, że czuł się w obowiązku okazania testamentu Sądowi, w celu rozstrzygnięcia o jego skuteczności. Pozwany podał przy tym, że nie jest w stanie stwierdzić z pewnością, czy testament został sporządzony przez zmarłą żonę, gdyż nie pamięta jej pisma.

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem kosztów procesu.

Orzeczenie powyższe Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

Żona pozwanego Ż. C. zmarła w dniu 16 marca 2008 roku. Powódka M. P. (1) była jej siostrą, a R. P. i M. P. (2) – bratankami. Małżonkowie Ż. i M. C. (1) zamieszkiwali w mieszkaniu, które kiedyś stanowiło własność rodziców zmarłej. Kontakty między małżonkami Ż. i M. C. (1), a pozostałą częścią rodziny były bardzo dobre. Małżonkowie wychowywali D. C. – córkę powódki M. P. (1). Po śmierci Ż. C. pozwany zostawił klucze do mieszkania D. C., która miała opiekować się pozwanym, przyrządzać mu posiłki lub sprzątać. Zdarzały się sytuacje, że D. C. i jej mąż – P. C. odwiedzali mieszkanie pozwanego pod jego nieobecność.

Ż. C. zmarła na skutek choroby nowotworowej. Pozwany był przekonany, że nie pozostawiła ona testamentu, gdyż nigdy nie wspominała, że ma zamiar taki dokument sporządzić. Ponadto żaden testament nie został po jej śmierci odnaleziony mimo, że rzeczy zmarłej były porządkowane. Pozwany przekazał pamiątki po żonie, np. biżuterię oraz inne wartościowe przedmioty członkom jej rodziny.

Postanowieniem z dnia 2 grudnia 2008 r. sygn. akt III Ns 2042/08 Sąd Rejonowy wS. stwierdził, że spadek po zmarłej Ż. C. nabyli na podstawie ustawy mąż M. C. (1) w udziale do 1/2, siostra M. P. (1) w udziale do 1/4 oraz bratankowie R. P. i M. P. (2) w udziałach do 1/8 części każdy. Powyższe postanowienie uprawomocniło się w dniu 24 grudnia 2008 r. Następnie M. C. (1) wystąpił z wnioskiem o dział spadku. W wyniku działu spadku mieszkanie wchodzące w skład masy spadkowej po zmarłej Ż. C. miało zostać przyznane najpierw pozwanemu, a następnie przepisane na D. C.. Pozostali spadkobiercy mieli się zrzec mieszkania, co wszyscy poza M. P. (2) pierwotnie uczynili. Po jakimś czasie swoją decyzję o zrzeczeniu się spadku cofnął powód R. P.. W trakcie postępowania o dział spadku M. C. (1) zawarł związek małżeński z R. C.. Od czasu poznania przez pozwanego obecnej żony, stosunki między pozwanym, a rodziną jego zmarłej żony ochłodziły się. Pozwanego odwiedzała jednak czasami D. C..

Na początku stycznia 2010 roku u małżonków M. C. (1) i R. C. miała się odbyć kolęda. R. C. poszukiwała koperty, do której chciała włożyć banknot dla księdza i zapytała pozwanego, w którym miejscu w mieszkaniu może taką kopertę znaleźć. Mieszkała z M. C. (1) dopiero od kilku miesięcy i nie orientowała się, gdzie koperta może się znajdować. Pozwany wskazał na regał szuflady znajdującej się w pokoju stołowym. Po otwarciu szuflady R. C. znalazła w niej dokumenty i różne koperty, w tym kopertę zaadresowaną (...). Pozwany poprosił R. C. o otwarcie koperty i przeczytanie znajdującego się w niej pisma, gdyż sam nie miał okularów.

Odnaleziony w kopercie dokument zatytułowany został „Moja ostatnia wola”. Treść dokumentu była następująca: „Jestem chora mam raka wiem, że niedługo umrę i proszę żeby mój mąż M. to co całe życie dorabialiśmy się przyjął to mieszkanie garaż i trochę złota i niech się do niego nikt nie czepia, żeby nie musiał na starość nie miał biedy. Bardzo proszę o to mądrych ludzi, a w szczególności wysoki sąd.” Dokument został podpisany „P. 12 maja 2007 r. Ż. C.”.

M. C. (1) nie pamiętał już dokładnie charakteru pisma swojej zmarłej żony, gdyż małżonkowie od wielu lat ze sobą nie korespondowali. Codziennie ze sobą przebywali i nie mieli potrzeby do siebie pisać. Stąd pozwany był przekonany, że pismo z dnia 12 maja 2007 r. zostało sporządzone własnoręcznie przez Ż. C.. Poza tym, pozwany uznał, że skoro dokument został odnaleziony w jego mieszkaniu, sporządziła go jego zmarła żona. M. C. (1) był bardzo zaskoczony odnalezieniem testamentu i nie podejrzewał, że mógł on zostać podrobiony. Na jego podstawie postanowił wystąpić z ponownym wnioskiem o stwierdzenia nabycia spadku.

Rodzina Ż. C. była przekonana, że to nie ona sporządziła dokument „Moja ostatnia wola” datowany na dzień 12 maja 2007 r. Ich zdaniem, dokument ten został podrobiony, bowiem zmarła miała inny charakter pisma, który był znany członkom rodziny, gdyż Ż. C. pisała do krewnych kartki, rozwiązywała krzyżówki i prowadziła zeszyt z przepisami kulinarnymi.

Uznając, że testament odnaleziony przez pozwanego został podrobiony, w dniu 1 kwietnia 2010 r. powodowie złożyli w Prokuraturze Rejonowej (...) w S. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez pozwanego. W toku postępowania przygotowawczego, prowadzonego w sprawie I Ds. 1473/10, materiał dowodowy w postaci testamentu z dnia 12 maja 2007 r. został poddany analizie przez biegłego z zakresu badań dokumentów J. T.. Biegły stwierdził, że podpis „Ż. C.” na dowodowym testamencie nie został złożony ani przez zmarłą, ani przez R. C., ani przez M. C. (1). Testament ten został też poddany analizie w toku postępowania przygotowawczego, prowadzonego pod sygn. akt I Ds. 3001/11. W jego toku ustalano, że dokument zatytułowany „Moja ostatnia wola” i dokumenty „Pełnomocnictwo” z 19 czerwca 2009 r. i 11 stycznia 2010 r. nie zostały sporządzone przez tę samą osobę, natomiast dokumenty „pełnomocnictw” w wysokim stopniu prawdopodobieństwa zostały nakreślone przez tę samą osobę. Stwierdzono, że dokument „Moja ostatnia wola” nie został wypisany ani podpisany przez Ż. C., R. C., M. C. (1), A. N. (1), A. N. (2) i B. L.. Dokumenty „Pełnomocnictwo” nie zostały wypisane przez R. C., M. C. (1), A. N. (2) i B. L..

Postanowieniami z dnia 30 lipca 2010 r. (sygn. 1 Ds. 1473/10) oraz z dnia 30 września 2011 r. (sygn. 1 Ds. 3001/11) Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w S. umorzył prowadzone dochodzenia, w sprawie mającego miejsce w bliżej nieustalonym okresie czasu, jednakże nie wcześniej niż w dniu 12 maja 2007 r. i nie później niż do dnia 19 stycznia 2010 r. w S. podrobienia testamentu Ż. C. datowanego na dzień 12 maja 2007 r., tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa, a w sprawie posłużenia się w dniu 19 stycznia 2010 r. przez Sądem Rejonowym (...) w S. do sprawy II Ns 111/10 uprzednio podrobionym testamentem, tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. wobec stwierdzenia, że czyn ten nie zawiera znamion czynu zabronionego.

W toku sprawy o zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku, o sygn. akt II Ns 111/10, także został dopuszczony dowód z opinii biegłego z zakresu badań dokumentów. Biegła stwierdziła, że kwestionowany dokument, zatytułowany „Moja ostatnia wola”, datowany „P. 12 maj 2007” i sygnowany autografem (...) nie został sporządzony ani podpisany przez Ż. C..

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo było nieuzasadnione. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 928 § 1 k.c. spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, między innymi, jeżeli podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego. Sądu I instancji stwierdził, że w art. 928 § 1 k.c. ustawodawca ściśle ustalił przyczyny uznania spadkobiercy za niegodnego. Przyczyny te mają charakter wyczerpujący i wyłączny, stąd też niemożliwe jest żądanie uznania niegodności z innych powodów. Niegodność dziedziczenia opiera się na założeniu, że w pewnych sytuacjach względy natury etycznej przemawiają za pozbawieniem określonej osoby zdolności do dziedziczenia po otwarciu spadku, a więc spadkobiercy już po uzyskaniu tytułu powołania do dziedziczenia (por. A. Kidyba, Komentarz do art. 928 Kodeksu cywilnego, Lex 2012).

Sąd Okręgowy wskazał, że w realiach rozpoznawanej sprawy powodowie domagali się uznania za niegodnego dziedziczenia pozwanego na podstawie art. 928 § 1 pkt 3 kc, wskazując, że pozwany podrobił testament Ż. C., w oparciu, o który wystąpił następnie o stwierdzenia nabycia spadku po zmarłej żonie. W ocenie Sądu przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie dało podstaw do uznania słuszności twierdzeń powodów o rzekomej niegodności do dziedziczenia pozwanego.

Sądu I instancji stwierdził, że do uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia niezbędne jest ustalenie, że to on dopuścił się czynów wyartykułowanych w przepisie 928 kc, w tym przypadku, że to on podrobił testament lub świadomie skorzystał z podrobionego testamentu. Według Sądu ustaleń takich nie można było poczynić w niniejszej sprawie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, głównie z opinii biegłego z zakresu badania dokumentów J. T. sporządzonych w toku prowadzonych postępowań karnych oraz z opinii biegłej z zakresu badania dokumentów W. K. sporządzonej w sprawie zawisłej przed Sądem Rejonowym (...) w S. sygn. II Ns 111/10 bez żadnych wątpliwości wynikało, że dokument „Moja ostatnia wola”, datowany „P. 12 maj 2007”, nie został sporządzony ani podpisany przez pozwanego M. C. (1). Dokument ten nie został także sporządzony ani podpisany przez spadkodawczynię Ż. C., ani też przez obecną żonę pozwanego, ani przez pracownice Kancelarii Adwokackiej pełnomocnika pozwanego. Sąd Okręgowy stwierdził, że powyższe opinie z zakresu pismoznawstwa sporządzone zostały przez obiektywnych biegłych dysponujących wiadomościami specjalnymi do ich wydania, a zatem są w pełni rzetelnym i bezstronnym dowodem w sprawie. Sąd nie uznał za konieczne powtarzanie tych badań, wskazując, że podwyższałoby to koszty procesu, a wobec bezstronności biegłych w innych postępowaniach można było wykorzystać opinie wykonane na polecenie organów sądowych i prokuratorskich.

W świetle powyższych dowodów, nie budziło żadnych wątpliwości Sądu, że dokument „Moja ostatnia wola”, datowany „P. 12 maj 2007” sygnowany „Z. C.”, nie został sporządzony przez pozwanego, a zatem pozwany nie podrobił testamentu swojej zmarłej żony Ż. C.. Według Sądu pozwany też nie skorzystał świadomie z testamentu podrobionego przez inną osobę. Sąd wskazał, że jak wynika z zeznań pozwanego, które to, jako logiczne i wzajemnie korespondujące z zeznaniami jego małżonki R. C. zostały przez Sąd uznane za w pełni wiarygodne, pozwany był przekonany, że jego zmarła żona Ż. nie pozostawiła testamentu. Zmarła, bowiem nigdy o zamiarze sporządzenia takiego dokumentu nie wspominała, nie informowała także pozwanego, że taki dokument sporządziła. Powyższe okoliczności potwierdzili również przesłuchani w sprawie świadkowie, członkowie rodziny zmarłej Ż. C., tj. I. L., D. C., P. C. oraz powódowie. Dlatego też pozwany, pierwotnie wystąpił do sądu o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy i takie postanowienie w dniu 2 grudnia 2008 r. (sygn. akt III Ns 2042/08), zapadło. Pozwany na dokument „Moja ostatnia wola”, datowany „P. 12 maj 2007”, natrafił przypadkowo, w sytuacji, gdy jego żona poszukiwała koperty. Okoliczności odnalezienia rzekomego testamentu Ż. C. oraz jego treść w ocenie Sądu, istotnie mogły pozwanego utwierdzić w przekonaniu, że autorką dokumentu z dnia 12 maja 2007 r. jest Ż. C.. Testament został odnaleziony w komodzie szuflady w mieszkaniu pozwanego, logicznym było zatem w ocenie Sądu, że zmarła Ż. C. mogła go przed śmiercią sporządzić i tam pozostawić, nie informując o tym pozwanego. Co więcej, w testamencie była mowa o składnikach majątku małżonków C., takich jak mieszkanie, garaż, złoto, co dodatkowo mogło pozwanego utwierdzić w przekonaniu, że dokument został sporządzony przez Ż. C.. Sąd podkreślił, że pozwany, jako osoba nie posiadająca wiedzy z zakresu grafologii, starsza i nie mająca w codziennym życiu do czynienia z odręcznym pismem żony, nadto już po jej śmierci, mógł nie pamiętać charakteru pisma żony i mógł na pierwszy rzut oka stwierdzić, że dokument z dnia 12 maja 2007 r. sporządziła Ż. C.. Zdaniem Sądu I instancji pozwany nie miał żadnych podstaw do przypuszczania, że pismo powyższe zostało sporządzone przez inną osobę niż jego żona i następnie złożone w szufladzie jego komody. Chociaż w ocenie Sądu nie można wykluczyć, że tak właśnie się stało, albowiem z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynikało, że nieskrępowany dostęp do mieszkania pozwanego miała także siostrzenica zmarłej D. C. oraz jej mąż P.. Sąd stwierdził przy tym, że co prawda pozwany nie formułował w toku postępowania pod niczym adresem zarzutów, że testament został przez bliżej nieokreśloną osobą podrobiony i „podrzucony” do jego mieszkania, a stwierdzeń takich nie wyprowadził także Sąd, to jednak uznał, iż nie można było takiej wersji wydarzeń wykluczyć. Wskazał jednak, iż dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie nie miało znaczenia ustalenie, kto konkretnie testament zmarłej Ż. C. podrobił. W ocenie Sądu w sprawie kluczowe znaczenie miało ustalenie, czy testament zmarłej został podrobiony przez pozwanego i czy pozwany świadomie się nim posłużył, wnosząc ponownie o stwierdzenia nabycia spadku po zmarłej żonie. Skoro jednak zarówno pozwany M. C. (1), jak i jego żona R. C. zostali przez biegłych grafologów wykluczeniu z kręgu osób, które testament mogły podrobić, na powyższe pytanie – według Sądu – należało odpowiedzieć przecząco. Sąd I instancji podkreślił, że pozwany i jego żona złożyli spójne zeznania, co do okoliczności odnalezienia testamentu. Pozwany w swoich zeznaniach podał, że liczył się z koniecznością obowiązkowej spłaty powodów w toku postępowania o dział spadku.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność zbadania pisma D. C. i P. C., dla ustalenia, czy to któreś z nich sporządziło dokument z dnia 12 maja 2007 r., uznając, że okoliczność ta nie była istotna dla rozstrzygnięcia w sprawie.

W ocenie Sądu, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia na podstawie art. 928 § 1 pkt 3 kc, gdyż to z całą pewnością nie pozwany podrobił testament. Nie miał on także świadomości, że występując o stwierdzenia nabycia spadku po zmarłej Ż. C. na podstawie dokumentu z dnia 12 maja 2007 r., korzysta z dokumentu podrobionego, pozwany był, bowiem przekonany, że dokument ten sporządziła jego zmarła żona Ż. C., co w świetle powyżej wskazanych wyjaśnień było uprawnione. Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie nie zaistniała także żadna inna okoliczność, o której mowa w art. 928 kc, która mogłaby stanowić podstawę do uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 1 kpc w zw. z § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.02.163.1348 ze zm.).

Wyrok powyższy zaskarżyła w całości powódka M. P. (1), zarzucając błędne ustalenia w zakresie stanu faktycznego sprawy. Powódka wniosła o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Apelująca złożyła też wniosek o dopuszczenie dowodu z badania pisma ręcznego dowodowego testamentu, w związku z zarzutem, że opinia ze sprawy 1 Ds. 3001/11 nie może stanowić dowodu z treści opinii – jest bowiem niejasna i nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen tj. kwestionowany jest fakt występowania różnic w odbiorze wizualnym pisma R. C. i pisma dowodowego. Według skarżącej bowiem, oczywiste różnice w odbiorze wizualnym występują bowiem jedynie w stosunku do pisma dowodowego i pisma M. C. (1) oraz Ż. C..

W uzasadnienie skarżąca podniosła, że Sąd I instancji błędnie ustalił, że pozwany nie miał świadomości, „że występując o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej Ż. C. na podstawie dokumentu z dnia 12 maja 2007 r. korzystał z dokumentu podrobionego. Pozwany był bowiem przekonany, że dokument ten sporządziła jego zmarła żona Ż. C.”.

Apelująca podniosła, że przyjęta przez Sąd I instancji ocena, że powodowie „mieli interes w tym, żeby podrobić testament i pozwanemu go podrzucić” była niedopuszczalna – bowiem nie została poparta opinią z zakresu badań pisma ręcznego i stanowiła dowód na stronniczą ocenę zebranego dotychczas materiału dowodowego. Zarzuciła, że Sąd z nieznanymi przyczynami oddalił wniosek dowodowy powodów o powołanie odrębnego, do tej sprawy, biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, w celu uzyskania opinii nieobarczonej wadami opinii ze sprawy 1 Ds. 3001/11, w toku której nie zostały wykonane polecenia Sądu, który uchylił postanowienie Prokuratora Rejonowego (...) o umorzeniu postępowania. Wskazała, że powyższa opinia była niejasna i nie pozwalała na zrozumienie wyrażonych w niej ocen. Powódka wskazała, że kwestionuje występowanie różnic w odbiorze wizualnym pisma R. C. i pisma dowodowego, potwierdzając oczywiste różnice w odbiorze wizualnym pisma dowodowego i pisma M. C. (1) oraz Ż. C..

Podniosła, że zaskarżony wyrok nie zawiera także uzasadnienia wskazującego na to, z jakich przyczyn Sąd I instancji dał wiarę pozwanemu, że po 54 latach małżeństwa z Ż. C. nie znał charakteru jej pisma. Podczas gdy R. P. wskazał na fakt wieloletniego rozwiązywania przez zmarłą krzyżówek w obecności pozwanego, a która to okoliczność została pominięta przez Sąd.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd odwoławczy za własne przyjmuje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, podziela stanowisko tego Sądu, co do zastosowanych norm prawa materialnego przesadzających o treści wyroku i stwierdza, że podnoszone przez skarżącą zarzuty nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło także do popełnienia uchybień, które skutkowałyby nieważnością postępowania.

W sprawie istotnym pozostawało, czy przedstawione przez strony twierdzenia i przeprowadzone w sprawie dowody czynią uzasadnionym wniosek, że zaistniały fakty, które w świetle przepisów prawa prowadzą do uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia po żonie Ź. C.. Przytoczenia faktyczne powodów przedstawione przed Sądem pierwszej instancji nakazywały zbadanie przez ten Sąd czy pozwany podrobił testament Ź. C., ewentualnie czy świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego (art. 928 § 1 pkt 3 kc). Rodzaj i zakres zarzutów przedstawionych w apelacji, wskazują na to, że dowody przeprowadzone przez Sąd Okręgowy i poczynione na ich podstawie ustalenia, spowodowały, że na etapie postępowania apelacyjnego bezspornym jest, że dokument z 12 maja 2007 roku zatytułowany „Moja ostatnia wola”, nie został sporządzony przez pozwanego. Fakt ten znalazł przede wszystkim potwierdzenie w niekwestionowanej w tym zakresie przez stronę apelującą, opinii biegłego grafologa J. T.. Wyartykułowane przez skarżącą zarzuty, co do błędnych ustaleń stanu faktycznego sprawy, odnoszą się natomiast do nieuprawnionych – zdaniem apelującej – ustaleń Sądu Okręgowego, co do niezaimplementowania przesłanki świadomego skorzystania przez pozwanego z testamentu podrobionego przez inną osobę. Przy czym – jak należy wnosić z całego wyводу apelacji – zdaniem powódki błędne ustalenia faktyczne stanowiły skutek uchybień w zakresie gromadzenia dowodów oraz wadliwej oceny dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Apelująca bowiem wskazała, że Sąd z nieznanymi przyczyn oddalił wniosek dowodowy powodów o powołanie w tej sprawie biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, podczas gdy wniosek ten miał na celu uzyskanie opinii nieobarczonej wadami opinii ze sprawy 1 Ds. 3001/11, z którą to nie zgodziła się powódka, co do stanowiska biegłego, że występują różnice w odbiorze wizualnym pisma R. C. i pisma dowodowego, podczas gdy – według skarżącej - oczywiste różnice w odbiorze wizualnym występowały jedynie w stosunku do pisma dowodowego i pisma M. C. (1) oraz Ź. C.. Nadto według skarżącej Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, że pozwany nie miał świadomości, że występując o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej Ź. C. na podstawie dokumentu z dnia 12 maja 2007 roku korzystał z dokumentu podrobionego, podczas gdy po kilkudziesięciu latach małżeństwa winien znać charakter pisma żony. Skarżąca nie zgodziła się również ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że powodowie „mieli interes w tym, żeby podrobić testament i pozwanemu go podrzucić”, wskazując, że ocena taka jest niedopuszczalna -bowiem nie została poparta opinią z zakresu badań pisma ręcznego i stanowi dowód na stronniczą ocenę zebranego dotychczas materiału dowodowego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu, co do oddalenia przez Sąd pierwszej instancji wniosku powodów o powołanie biegłego grafologa wskazać przede wszystkim należy, że postanowienie o oddaleniu tego wniosku Sąd Okręgowy wydał na rozprawie w dniu 28 lutego 2012 roku (k.240 v., pkt 2) i obecny na niej pełnomocnik powodów nie zgłosił w tym zakresie zastrzeżeń w trybie art. 162 kpc, co w świetle tego unormowania wyłącza prawo strony do powoływania się w dalszym toku procesu na podjęcie przez sąd czynności z uchybieniem przepisom postępowania. Zważywszy, że w tym przypadku nie chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, nadto strona powodowa nie tylko nie uprawdopodobniła, że nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy, ale nawet nie podniosła w tym zakresie twierdzeń, uznać należało, że ten zarzut powódki, już tylko z przyczyn wyżej wskazanych nie może doprowadzić do postulowanego przez apelującą skutku. Norma zawarta w art.162 kpc wprowadzona została celem zapobiegania nielojalności procesowej stron i obliuguje je do zwracania na bieżąco uwagi sądu na popełnione w toku postępowania uchybienia. Ma to na celu umożliwienie sądowi niezwłoczne naprawienie ewentualnej usterki, co pozostaje z korzyścią także dla samych uczestników postępowania, jako że pozwala na natychmiastową reakcję sądu, bez konieczności badania powstałych uchybień dopiero w toku postępowania przed sądem drugiej instancji. Z drugiej strony pozbawia to strony sporu możliwości celowego tolerowania powstałych uchybień i powoływania się na nie dopiero w składanym środku zaskarżenia. Odstąpienie przez stronę od zgłoszenia zastrzeżenia równoznaczne jest zatem z utratą prawa powoływania się przez nią na uchybienia procesowe sądu,

w dalszym toku postępowania. Sankcja ta winna być respektowana w szczególności w przypadku, gdy strona reprezentowana jest przez profesjonalnego pełnomocnika.

W tym stanie rzeczy, już tylko na marginesie wskazać należy, że w ocenie Sądu drugiej instancji decyzja Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosku powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego była prawidłowa w świetle art. 217 § 3 in fine oraz art. 227 kpc, jako że – wbrew stanowisku przedstawianemu w apelacji – strona powodowa przed Sądem Okręgowym konsekwentnie (w tym w trakcie rozprawy w dniu 20 września 2011 roku – k. 206) wносиła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa celem badania pisma pozwanego oraz Ż. C., a dowody przeprowadzone w sprawie doprowadziły już do wyjaśnienia, że testament z 12 maja 2007 roku nie został sporządzony ani przez pozwanego, ani przez Ż. C.. Zastrzeżenia natomiast wyartykułowane przez stronę powodową na rozprawie w dniu 28 lutego 2012 roku (k.240) do opinii sporządzonej dla potrzeb postępowania karnego przez biegłego z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie J. T., odnosiły się nie do meritum opinii, tylko do uchybień proceduralnych w postępowaniu karnym. Dodać przy tym należy, że przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody z dokumentów zawierających opinie biegłych sądowych sporządzone w postępowaniu karnym i w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku, jakkolwiek nie stanowią dowodów z opinii biegłych przeprowadzonych dla potrzeb tej sprawy, to nie spornym pozostaje, że opinie te dotyczą okoliczności faktycznych istotnych w tym postępowaniu i sporządzone zostały przez osoby posiadające w zakresie pisma ręcznego wiedzę fachową. Przyjęcie zatem przez Sąd Okręgowy wniosków wynikających z tych opinii stanowi wyraz prawidłowej oceny wiarygodności i mocy tych dowodów w świetle całego materiału procesowego sprawy, zgodnie z wytycznymi z art. 233 § 2 kpc. Podkreślić przy tym należy, że z zarzutu apelacji wynika, że strona skarżąca w zdecydowanej części nie kwestionuje przywołanych wyżej opinii, a konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii grafologa na etapie postępowania odwoławczego uzasadnia potrzebą wykazania, że pismo R. C. i osoby sporządzającej testament z dnia 12 maja 2007 roku, nie są (wbrew ocenie biegłego J. T.) oczywiście wizualnie różne. Kwestia ta jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, w realiach której dla uznania niegodności dziedziczenia pozwanego (co do, którego bezspornie wykluczono przesłankę osobistego przerobienia testamentu) samo stwierdzenie, że ewentualny udział w sporządzeniu testamentu z 12 maja 2007 roku mogła mieć jego obecna żona (co nie wynika z dowodów zgromadzonych w tym postępowaniu i stanowi tylko założenie hipotetyczne) nie mogłoby stanowić podstawy do ustalenia, że pozwany miał tego świadomość, z uwagi na brak dowodów w tym zakresie.

Niezależnie od tych kwestii, zdaniem Sądu Apelacyjnego już tylko wizualna ocena przedstawionych w opinii biegłego J. T. próbek pism, uzasadnia wniosek o odmiennym odbiorze wzrokowym pisma R. C. i pisma osoby sporządzającej testament z dnia 12 maja 2007 roku (k.202).

Przed ustosunkowaniem się do przedstawionych przez stronę powodową w ramach zarzutu błędnych ustaleń faktycznych uchybień Sądu pierwszej instancji, wskazać należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez sąd pierwszej instancji jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd Apelacyjny ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN

1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139, ).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów.

Strona apelująca – jak wcześniej wskazano - upatrywała uchybień Sądu Okręgowego w rekonstrukcji okoliczności faktycznych mających znaczenie dla ustalenia świadomości pozwanego posłużenia się podrobionym testamentem. Powódka kwestionując ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, odnośnie braku świadomości pozwanego, co do posłużenia się podrobionym dokumentem przy żądaniu zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, zasadniczo ograniczyła się tylko do gołosłownych twierdzeń w tym zakresie. Nie przedstawiła błędów, czy to w toku rozumowania Sądu, czy też przy wyprowadzaniu wniosków końcowych. Powódka skonkretyzowała swój zarzut jedynie wskazując, że brak było podstaw aby uznać, że po 54 latach pozwany nie znał charakteru pisma swojej żony. Skarżąca nie odniosła się natomiast do przedstawionego w tym zakresie stanowiska Sądu Okręgowego, który wbrew twierdzeniom apelującej wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dlaczego mimo zeznań świadków, wskazujących na to, że zmarła pisała kartki i rozwiązywała krzyżówki, przyznał rację pozwanemu, że mógł nie wiedzieć, że testamentu z 12 maja 2007 roku nie sporządziła jego żona Ż.. Sąd w szczególności podkreślił, że pozwany, jako osoba starsza i nie mająca w codziennym życiu do czynienia z odręcznym pismem żony, jak też charakteru pisma żony po jej śmierci już nie pamiętająca, mógł uważać, że dokument z dnia 12 maja 2007 roku sporządziła Ż. C.. Argumentację Sądu Okręgowego w tym zakresie uznać należało za trafną. Skoro bowiem, jak twierdził M. C. (1), a co nie zostało podważone, ostatnią korespondencją jaką wymieniał z żoną były listy wysyłane kilkadziesiąt lat temu, nie sposób było kategorycznie stwierdzić, że znał on na tyle charakter pisma spadkodawczyni, że powinien wiedzieć, że to nie ona sporządziła testament z 12 maja 2007 roku. Dodać też należy, że pozwany ma słaby wzrok, jako że – co jest bezsporne – do czytania potrzebuje okularów. Okoliczność natomiast, że powódka potrafiła rozpoznać pismo zmarłej wynikała z faktu, że otrzymywała od niej kartki, które ta wypisywała odręcznie. Dodatkowo w tym zakresie decydujące mogą być indywidualne zdolności do postrzegania i zapamiętywania niektórych rzeczy, czy zjawisk przez poszczególne osoby. Także twierdzenia strony powodowej, że Ż. C. hobbystycznie rozwiązywała krzyżówki, nie mogły zmieniać poczynionych ustaleń. Jak wskazał M. C. (1) taka forma spędzania wolnego czasu nie pozostawała w kręgu jego zainteresowań, nie mógł zatem dziwić fakt, iż nie zwracała uwagi na należące do żony krzyżówki. Nadto wskazać należy, że przy rozwiązywaniu krzyżówek posługujemy się zwykle dużymi literami alfabetu. Nadto stwierdzić należy, że nie pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym nie czytanie przez niektóre osoby przepisów kulinarnych. Nie sposób było natomiast uznać, że fakt długoletniego wspólnego pożycia stron stanowi podstawę skonstruowania domniemania faktycznego, że pozwany znał bardzo dobrze pismo małżonki, nadto był w stanie je sobie przypomnieć po upływie niemal dwóch lat od jej śmierci.

Za prawidłowością wniosku Sądu Okręgowego, co do braku dowodów pozwalających na przyjęcie, że pozwany świadomie skorzystał z przerobionego testamentu, przemawiały nadto inne ujawnione w toku rozprawy okoliczności, w szczególności nie podważone przez powodów przypadkowe okoliczności dowiedzenia się przez pozwanego o testamencie, czy też treść tego pisma, która mogła utwierdzić pozwanego w przekonaniu, że dokument ten pochodził od spadkodawczyni. Podkreślenia wymaga, że strona powodowa nie kwestionowała okoliczności, w których pozwany dowiedział się o testamencie, wywodząc jedynie, że niemożliwym jest aby pozwany nie znał pisma swej zmarłej żony. Twierdzenia te jednak, z uwagi na przedstawione wyżej kwestie nie mogły doprowadzić do zdyskwalifikowania wniosków Sąd pierwszej instancji.

Odnośnie wyводу Sądu Okręgowego, co do ewentualnych motywów jakimi kierować mogła się powódka lub D. C. i w konsekwencji, stwierdzenia, że powódka i jej córka mogły mieć interes w podrobieniu testament, rację przyznać należy skarżącej, że zebrany w sprawie materiał procesowy nie dawał podstaw do takich stwierdzeń. Podkreślić jednak należy, że te konstatacje Sądu pierwszej instancji, jako nie odnoszące się do zaistnienia przesłanek uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia, pozostają bez żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Reasumując stwierdzić należy, że skarżąca podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie wykazała okoliczności, które mogłyby deprecjonować twierdzenia Sądu w tej części. Powódka nie tylko nie dowiodła błędności wniosków Sądu Okręgowego, ale nawet nie uzasadniła podstawy swojego twierdzenia, że wnioski poczynione przez ten Sąd nie były trafne, wskazując chociażby na potencjalne błędy w rozumowaniu Sądu. Tymczasem – jak już wskazywano - nieprawidłowości w poczynionych ustaleniach faktycznych mogą być skutecznie podnoszone w składanym środku zaskarżenia, gdy wyprowadzone przez Sąd wnioski godzą w zasady logiki, doświadczenia życiowego, czy racjonalnego rozumowania. Okoliczność, że strona w sposób odmienny interpretuje zgromadzony materiał dowodowy nie stanowić podstawy do ingerencji Sądu odwoławczego.

Zważyć należało, że zgodnie z art. 6 kc to na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania istnienia przesłanek z art. 928 § 1 pkt 3 kc, których wystąpienie warunkowało uznanie pozwanego niegodnym dziedziczenia. To zatem M. P. (1) oraz pozostali powodowie, w myśl art. 232 kpc, winni przedstawić w procesie takie dowody, które wskazywałyby na to, że M. C. (1) miał świadomość faktu, że testament z dnia 12 maja 2007 roku nie był prawdziwy. W realiach tej sprawy słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, że strona powodowa nie sprostała temu ciężarowi, co stanowiło o konieczności oddalenia powództwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego stanowił art. 98 § 1 kpc w związku z § 6 pkt 7 i § 13 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

SSA Maria Iwankiewicz SSA Danuta Jezierska SSA Małgorzata Gawinek